

Alan, To mnie jara (feat. esceh, Marcelli Bober)

ona lubi to
ale nie potrzeba nic jej
ma anioła głos
kiedy wyzywa policję
To mnie jara
To mnie jara
To mnie jara
ona lubi to
ale nie potrzeba nic jej
ma anioła głos
kiedy wyzywa policję
To mnie jara
To mnie jara
To mnie jara

ona chciała na kolana lub kolano
nie!
bo mi sie jointy pogną
amore
wyjdźmy z tego cało
chaos
twarz malowana maja na baiło
nie jara mnei to
ze tu ćpają
najlepszy sort
jesteś jak anioł
choć możesz klnąc na lewo i prawo
chce by było nas słysząc za ścianą
to dobry sort
nie będzie wstydu jak wjadą
ja mam styl oni stylu nie maja
ją jara to że mam styl oni stylu nie maja

jara mnie to ze masz styl oni stylu nie maja

ona wie że mam styl
i to nie jest creation
mamy ogon
nie ma gejszy
ruszasz tym zawodowo
ruszaj bez prezerwy

ona lubi to
ale nie potrzeba nic jej
ma anioła głos
kiedy wyzywa policję
To mnie jara
To mnie jara
To mnie jara
ona lubi to
ale nie potrzeba nic jej
ma anioła głos
kiedy wyzywa policję
To mnie jara
To mnie jara
To mnie jara

Lubię ją
Mamy to samo tempo
Jara mnie to, kiedy zgrywa niedostępną
Syreny, światła, krzyki, obojętność
Ona lekarstwem mym
Jaki ucieczką
mamy swój własny gryps i własny serw

mamy w chuj własnych wtyk – bo to konieczność
podobno przyszłość
podobno przeszłość
mocną skórę, delikatna i cienką
to co w nas siedzi trzeba zalewać co stację
mamy spełnienie w pracy
to przez empatię
kocham kiedy krzyczysz
razem ze mną kaszlesz
z tobą życie wydaje się takie łatwe
idealny gust twój wcelował się w mój
zamiast walić głową w mur, będziemy go kuć!
Ty głupia cipa, a ja jeszcze głupszy chuj!

ona lubi to
ale nie potrzeba nic jej
ma anioła głos
kiedy wyzywa policję